

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 54.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XVI.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 12 października 1889.

„Opiekun Katolicki“, (dawniej „Gazeta Górnośląska“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenygów; w Austrii z przesyłką 50 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Gliwicach (Gleiwitz Kirchstrasse 9). Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris Rue Véselý Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Gliwice, 12-go października.

Zwycięstwo wiary naszej św.

Bóg niepojętem jest w wyrokach swoich! Zdałoby się mogło, że ciężkie dzisiejsze doświadczenie po to tylko zesłał na Kościół swój, by świat poznał całą jego potęgę i siłę. Wśród tej czarnej ciemności, jaka zdaje się otaczać nasz Kościół św. przebija się bowiem co chwile promień cudownego światła, który mówi słowy wymownemi niewiernym: „Patrzcie, ten Kościół święty nawet w ucisku... zwycięża.“ Takim promieniem jest wiara, obiegająca obecnie świat cały, oznajmiająca nam, iż pogańskie cesarstwo Japońskie chce przyjąć wiarę katolicką. Japonia jest potężnym państwem położonym na dalekim wschodzie azyatyckim w pobliżu Chin. Dzisiaj liczy Japonia czterdzieści milionów mieszkańców i jest jednym z najpotężniejszych i najbogatszych państw azyatyckich. Dotąd wyznawała Japonia wiarę pogańską polegającą na czczeniu słońca i na innych zabobonach. Dzisiaj przesłał cesarz japoński Ojcu św. pismo, w którym oświadcza, że chciałby przejść wraz z całym ludem swoim na łono Kościoła katolickiego. Wiara katolicka ma według słów cesarza stać się w Japonii drogą do zbawienia. Było to przed dwustu przeszło laty. Pracował tam wówczas nad tem św. Ksawery wraz z innymi misjonarzami. Ale znać lud japoński był wówczas jeszcze za ciemny do rozpoznania prawdy. Podburzony przez złych ludzi, powstał, wymordował świętych misjonarzy i nawróconych przez nich braci swoich i na nowo popadł w ciemności pogaństwa. Dzisiaj stosunki się zmieniły. Lud japoński sam widocznie przejrzał, iż wiara jego jest czczym i grzesznym zabobonem, bo sam pragnie światła chrześcijańskiego. Nie wątpimy atoli ani na chwilę, że wrogowie Kościoła katolickiego użyją teraz wszelkich złych wpływów i sił, by Japończyków odwieść od powziętego zamiaru. Ale z drugiej strony ufamy w Boga, iż złamie szyki swych niewiernych synów i Kościół nowem otoczy tryumfem. A będzie to tryumf nad tryumfy, jeżeli Ojcu św. uda się w tych ciężkich dla Kościoła czasach pozyskać aż 40 milionów nowych wyznawców. Módlmy się więc, by się to stało! (N. R.)

List Pastorski, wszystkich Biskupów niemieckich.

Podpisani Biskupi

Czcigodnemu Duchowieństwu i Wiernym Swych Dyecezyi zasyłają Pozdrowienie i Pokój w Panu!
(Dalszy ciąg.—Zobaczyć Nr. 53.)

Dalej powinniśmy odrzucić twierdzenie, że katolicka nauka o ofierze mszy świętej zaprzecza, że ofiara Chrystusa Pana na krzyżu wystarcza do zbawienia wszystkich, albo przez to jej wartość zmniejsza.

Kościół katolicki naucza, że ofiara mszy świętej nie jest nic innego, jak sakramentalne i nabożne obchodzenie tej jednej ofiary, przez którą świat został odkupiony, przez co wykonujemy rozkaz Chrystusa Pana: „To czyńcie na pamiątkę moją“, a podług słów św. Apostoła „śmierć Pańską opowiadamy, aż przyjdzie“, owa „ofiara czysta“ Chrystusa, „kapłana na wieki według porządku Melchizedechowego“, którą na całej ziemi Bogu na cześć składamy. Jakby mogła ofiara mszy świętej ubliżyć ofierze krzyżowej, gdy każdy katolicki Chryścianin

wierzy i wie, że przez nią najściślej się łączy z ofiarą krzyżową, i że wszystkie łaski, które przez udział w niej, a osobliwie przez komunię św. odbiera, jedynie i całkiem wypływają z ofiary krzyżowej, z którą ta sakramentalna ofiara jest jedną i tą samą ofiarą tak, że jedna drugiej niczego ani nie odbiera, ani do niej nic nie dodaje. Jak Chrystus Pan swojej ofiary świat odkupującej, którą w pełni czasu raz na zawsze na krzyżu wykonał, przez to nie osłabił, że ją tak pośrednik nasz nieustannie przed tronem bożem ofiaruje, tak i my bynajmniej owej ofiary nie krzywdzimy, kiedy w sprawowaniu ofiary przenajświętszego sakramentu ołtarza przez tegoż Zbawiciela naszego postanowionej przystępujemy do tronu Boga miłosiernego.

Dalsze oskarżenie, które tak samo odrzucamy, jest to, że Kościół katolicki przez naukę swoją o odpuszczeniu grzechów przy spowiedzi i o odpuszczeniu, prawdziwą chrześcijańską pokutę niszczy i prawdziwej poprawie serca zaporę stawia

Kościół katolicki na mocy wyraźnych wyroków Pisma świętego i całą starożytnością chrześcijańską naucza, że kapłan ma władzę odpuszczania grzechów, że Chrystus Pan, który jedynie z boskiej swojej władzy i wskutek niezmiernych zasług swoich grzechy może odpuszczać, apostołom swoim i następcom ich władzy odpuszczania grzechów w imieniu jego udzielił temi słowy: „Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone: a którym zatrzymacie, są zatrzymane“; że z słów, które Pan Jezus ten sakrament ustanowił, i z rzeczy samej konieczne wynika, że, aby otrzymać grzechów odpuszczenie, trzeba je wyznać przed namiestnikiem Chrystusa w spowiedzi.

Ale Kościół katolicki nie naucza, że wyznanie grzechów i rozgrzeszenie kapłańskie samo przez siebie wystarczają do odpuszczenia grzechów. Bez ustanku głosi się z wszystkich katolickich ambon i naucza się w każdej katolickiej szkole, że same wyznanie grzechów nie wystarcza do odpuszczenia grzechów, ale że do tego pierwszy warunek, którego niczem zgoła zastąpić nie można, jest serdeczny żal za grzechy i mocne postanowienie poprawy, z którym powinno się łączyć wierne zaufanie w miłosierdziu bożem dla Chrystusa Pana. Każdy katolik wie, że bez tego prawdziwego wewnętrznego nawrócenia się, rozgrzeszenie kapłańskie jest nieważne. W jaki więc sposób spowiedź mogłaby osłabić ducha pokuty, jakby mogła przeszkadzać prawdziwej poprawie? Przeciwnie jesteśmy o tem przekonani, że ona jest skutecznym środkiem, przez mądrość i miłość boską postanowionym, aby do prawdziwej pokuty i pokory pobudzać, aby prawdziwe poznanie samego siebie skuteczniej i aby każdej pojedynczej duszy wyjednać oświecenie, pociechę i nawrócenie.

Co zaś się tyczy odpustów, to Kościół katolicki zawsze nauczał i dziś jeszcze naucza, że celem ich nie jest odpuszczenie grzechów,

ale uwolnienie od kar doczesnych, a że ci tylko tego osiągnąć mogą, którzy się już nawrócili i którym grzechy już odpuszczone. Jeżeli to się rozumie przez odpust i tak go się używa — a nie ma katolika, który by o tem inne miał mniemanie i inaczej ich używał, — i odpusty są zbawiennym środkiem, aby wzbudzić ducha pokuty i przez uczynki nabożeństwa, zaparcia siebie samego i miłości bliźnich, które do uzyskania ich nakazane, wynagrodzić te surowe uczynki pokuty zewnętrzne, których z łagodności i miłosierdzia Kościół dzisiaj już nie żąda.

Wszystkie te oszczerstwa przesadza twierdzenie, że Kościół katolicki przez nabożeństwo swoje zewnętrzne i przez mnóstwo obrzędów pochodzących z zabobonów i prowadzących do zabobonów krzywdzi cześć bożą w duchu i wprowadzi, że przez oddawanie czci boskiej przenajświętszemu sakramentowi czyni bałwochwalstwo albo, że przez to w ludzie katolickim wzbudza czczenie bałwanów, a że ową służbę i adorację, która jednemu Bogu przynależy, oddaje i Najświętszej Pannie Maryi i Świętym.

Te twierdzenia odrzucamy z najgłębszym obrzydzeniem. Katolicy całą swoją cześć religijną, polegającą na wierze, nadziei i miłości, tylko prawdziwemu żywemu, w Trójcy świętej jednemu Bogu oddają. A jeżeli by kto takową cześć oddawał jakiemu stworzeniu, chociażby ono pod względem natury albo łaski nawet wysokie zajmowało stanowisko, wtedy by to jednak każdy katolik uważał za bałwochwalstwo.

Ale jeżeli my Chrystusowi w przenajświętszym sakramencie się kłaniamy, to to czynimy dla tego, iż wierzymy, że on jest Bogiem i że pod postaciami sakramentalnymi rzeczywiście i prawdziwie jest obecny. Chociaż i kto inny w to nie wierzy, dla tego nie ma prawa, nas nazywać bałwochwalcami, bo przedmiotem adoracji naszej w najświętszym sakramencie nie jest żaden inny, jak Jezus Chrystus, prawdziwy Syn boży.

Od tej czci, którą jedynie nazywamy adoracją, cześć, którą oddajemy świętej Matce Bożej, Aniołom i Świętym, istotnie i fundamentalnie się różni. Jak cześć i miłość, które dzieci rodzicom, poddani królom oddają, nie tylko zgadza się z miłością i czcią jednemu Bogu winną, ale nawet jest wypełnieniem czwartego przykazania Bożego, tak i cześć, którą oddajemy Świętem, dobrze się zgadza z czcią jednemu Bogu przynależną, nawet z niej pochodzi i do niej zmierza. Czczymy Świętych, jako przyjaciół Boga, jako wiernych naśladowców i członków Chrystusa, dla tego, że Pan Bóg sam ich czci. Wszystką cześć zaś, którą im oddajemy, oddajemy im dla Boga i na cześć Pana Boga, który łaską swoją ich uświęcił i który ich nam dał na wzór. To w najwyższej mierze można powiedzieć o czci, którą w wypełnianiu słów: „Oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody oddajemy Najświętszej Pannie Maryi; bo owa cześć ma jedyną przyczynę swoją i jedyny cel swój w Jezusie Chrystusie, w którego wierzymy jako w prawdziwego Syna Boga Ojca i w prawdziwego Syna Panny Maryi. Mimo to Pannę Maryję bynajmniej nie uważamy za co innego, jak za stworzenie Boskie. Jest ona wprawdzie najczystsza i najświętsza pomiędzy wszystkimi stworzonymi, ale wszelką jej czystość i świętość Pan Bóg dla zasług i przez łaskę Jezusa Chrystusa na cześć swoją jej darował. I my Pannę Maryję nie czczymy inaczej ani więcej, ani mniej, niż według ewangelii sam Pan Bóg zwiastowaniem anielskim ją uczcił, pozdrawiając ją jako „łaski pełną, z którą jest Pan.“

Gdy zaś Pannę Maryję, aniołów i Świętych o

pomoc wzywamy, wtedy od nich nie oczekujemy łaski i pomocy z własnej ich mocy, ale oczekujemy że oni się u Pana Boga za nami wstawią a Pan Bóg dla Pana Jezusa, który naszym i ich jest Zbawicielem, nas wysłucha. Że zaś Matkę Zbawiciela naszego i Świętych już uszczęśliwionych o ich przyczynę prosimy, nie jest mniej rozsądnie i po chrześcijańsku, jak kiedy wspólnie chrześcijan naszym na ziemi o ich modlitwę prosimy. Kiedy św. Paweł w listach swoich prosił o ich modlitwę, czyby to miało być nieprawością, kiedy my jego przyczynie w niebie się polecamy? Albo czyby Ojciec nasz przez to miał utracić swoją skuteczność, że do niego w pozdrowieniu anielskim dodajemy pamiątkę zbawienia naszego w Jezusie Chrystusie i do niego przyłączamy prośbę: Święta Maryjo Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej?

Tak też Świętym nie przypisujemy ani wszechwiedomości, ani innych boskich doskonałości, jeno ufamy, że Pan Bóg im daje pozać nasze modlitwy, aby miłość, którą na ziemi sprawowali, mogli i w niebie dalej prowadzić.

O tem rozsądnem i nabożnem wzywaniu Świętych, które bezpośrednio wypływa z artykułu składu apostołskiego o obcowaniu Świętych, kościół katolicki naucza, że jest zbawienne i korzystne — a to przedewszystkiem w naszym czasie; bo bez wątpienia jest rzeczą korzystną i zbawienną przeciw materializmowi ludzi obecnego czasu, którzy jedynie się starają o zarobek i o uciechy zmysłowe, stawiać wzory umysłu niebieskiego, życia świętobliwego i nam przypominać, że owe wieczne królestwo Chrystusa Pana i jego wybranych jest i naszym celem wiecznym.

Kiedy cześć i wzywanie Świętych, którzy otaczają tron Boski, jest zwyczajem słuszym i zbawionym, to nie mniej jest obowiązkiem, i zwłoki ich śmiertelne mieć w uszanowaniu. Winniśmy takowe względem tym, „których święte ciała, jak mówi Dobór trydencki, były żywymi członkami Chrystusa i pomieszkaniem Ducha Świętego, którzy przez niego do żywota wiecznego mają być obudzeni i przemienieni, przez których Pan Bóg ludziom wiele dobrodziejstw wyświadcza. Sam Pan Bóg, jak Pismo św. świadczy, zwłoki świętego proroka Elizeusza, jak szaty świętego Pawła cudami uświetnił (IV. Król. XIII, 21; Dziej. apost. XIX, 12) i po wszystkie czasy do czci świętych relikwii przywiązywał udzielanie wielkich łask. Dla tego zapewne jest to zwyczaj dobrze uzasadniony nawiedzać groby Świętych i u nich z szczególniejszym zaufaniem modlić się do Boga, który jest źródłem wszystkich łask.

Co się zaś tyczy innych obrzędów i obrazów Chrystusa Pana i Świętych jego, to jedynie mają służyć do tego, aby nas od widzialnych rzeczy podnieść do niewidzialnych, a do tego podług natury ludzkiej i istoty religii chrześcijańskiej której punktem centralnym jest Wcielenie Syna bożego, są one bardzo stosowne. Kościół zawsze bronil wszelkich nadużyć w tym względzie i stara się o wykonanie tego nakazu.

Korzystamy też z sposobności, aby zbici przesąd, który bardzo jest rozszerzony. „Obrońcy katolickiej wiary, tak się często słyszy, wszystko tłómaczą w sposób zadowalniający; ale inaczej jest w praktycznym życiu. W myślach i w obyczajach ludu katolickiego, osobliwie u mniej wykształconych, znajdują się najfalszywsze wyobrażenia, najgorsze nadużycia, a kościół je cierpi.“ — Takie sądy w imieniu ludu naszego i jego duszpasterzy winniśmy odrzucić jako w najwyższym stopniu zbrodnicze. W sprawach wiary i nabożeństwa u nas nie ma różnicy między wykształconymi a nie wykształconymi. Wszyscy katolicy, którzy prawdziwie wierzą, myślą, modlą się i czynią podług wiary, którą kościół naucza i którą każdy katechizm w sobie zawiera.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Przegląd polityczny.

Już tylko kilka dni do czasu, w którym się posłowie całych Niemiec w Berlinie zjedną t. j. parlament pocnie obradować. Jak pogłoski dochodzą, to rząd będzie znów rządał od przedstawicieli ludu, ogromnych sum pieniężnych na wojsko; bo wszystkie państwa ciągle powiększają swoje siły zbrojne, bądź to już przez powiększanie liczby wojska, lub przez zaprowadzanie, coraz to lepszej i doskonalszej a straszniejszej broni, więc i Niemcom nie wypada pozostać za innymi. Dokąd to wszystko doprowadzi, toć tylko Bogu samemu wiadomo, ale jakoś nie dobrze się święci na świecie, i niedługo a już może Europa będzie światkiem okropnej, zjadliwej wojny, w której zostaną wyprowadzone na rzeź najlepsze i najzdrowsze części społeczeństwa ludzkiego. Posłuchajmy co mówi o przyszłej wojnie człowiek fachowy,

a jest nim major pozastrzypowy i pisał do parlamentu Hintze, w rozprawie swojej pod tytułem: „Zbrojny pokój“, w której wykazał jak niezdolnym i dla ludów europejskich niszcącym jest obecnie stan zbrojnego pokoju. Wykazawszy to datami statystycznymi, przechodzi autor do sprawy wojny samej, która oczywiście po tych olbrzymich wysiłkach na uzbrojenie stanie się kiedyś nieuniknioną. — Wojna przyszła będzie straszna i krwawa; tyle ludzi stanie się jej ofiarą jak dotychczas nie bywało. Dalej podaje ciekawe szczegóły, które zamieszczamy; Iglíčównki — pisze autor — za pomocą których wywalczyli sobie Niemcy zwycięstwo w wojnie francuskiej, to już dziś uważano za bardzo nędzną broń; 5 i pół kilograma wagi, kalibru 11 milimetrów, wypowiedzi służbę na skromne oddalenie 500 metrów i wyborym strzelcem był ten, który w jednej minucie dał 8 wystrzałów. Dzisiaj wzrusza się ramionami na francuską broń Lebella — 4 kilogr. wagi, 8 milimetrów kalibru, oddalenie 2000 metrów, 8 strzałów magazynowych w 20 sekundach, jako na nieodpowiadającą najnowszym wymaganiom. Wojsko rzeszy niemieckiej będzie prawdopodobnie w ciągu przyszłego roku już uzbrojenem w broń magazynową 7,5 mm. kalibru, a broń zaprowadzona dopiero przed 5 laty będzie miała wartość starego żelaza. Austro Węgry rozpoczęły przed trzema laty zaprowadzeniem nowej, ale wielko-kalibrowej broni; od roku zaś uzbrajają piechotę w małokalibrową broń. Włochy także zaprowadzają nową broń; tylko Rosya pozostaje chwilowo wierną dawnemu karabinowi o jednym naboju.

Z wyjątkiem kilku drobnych różnic między pojedynczymi armiami, przyjęte są w nowoczesnym boju piechoty następujące odstępy; 1600 do 1000 metrów pierwszy odstęp bojowy; 500 do 250 metrów odstęp wzmocnionego ognia bojowego; 250 — 200 metrów ostatnia odległość strzałowa, z której daje się rozstrzygające wystrzaly i przechodzi do szturm. Jedynym zakryciem nacierającej piechoty jest leżenie na płaskiej ziemi podczas strzelania; zakrycia natomiast w czasie przejścia z jednej pozycji do drugiej niema wcale i nie będzie nigdy. Straty nacierającej piechoty będą bardzo znaczne, więcej, że będzie zasypywana formalnie, przy terenie dla artylerji dogodnym, strzałami działowymi.

Również morderczo przedstawia się walka wzajemna między artylerją polną. Strzelanie granatami rozpocząć się może już na odległość 7000 metrów (mila niemiecka), szrapnelami zaś na przestrzeń 5000 metrów. Pewien znakomity oficer niemiecki tak się, o walce artylerji wyraża: jest to walka na życie i śmierć, w której przeciwnik zostaje na miejscu. Byłoby to zuchwałością i lekko-myślnością nie do darowania, rozpocząć taką walkę, nie wyzyskawszy wszelkich środków wiodących do zwycięstwa.

Rozszerzywszy to wielce trafne zdanie, dodać należy: jeden przeciwnik legnie na miejscu, drugi opuszcza je jako kaleka. W walce piechoty artylerja najskuteczniej atakuje na 1500 metrów odległości; bliżej niż na 800 metrów nie powinna się odważać. Przeciw atakującej konnicy artylerja nie powinna rozpoczynać walki prędzej jak na 1800 metrów; na wolnym polu bojowym będzie zwycięzca.

Jakież wobec tej nowej broni może mieć znaczenie kawalerja? Jest ona po prostu skazaną na śmierć. Dzisiaj piechota troszczy się o nadjeżdżającą konnicę nie prędzej, dopóki ta nie znajduje się w odległości 300 metrów, wtenczas bezbronnie nadjeżdżającą — która nawet niema dymu z prochu tymczasowo jako zastonę — zasypuje w ciągu minuty dwudziestu salwami — i rzecz skończona. Skutki broni w fortcach i przy oblężeniu są po prostu zastraszające. Donośność strzału z długich armat oblężniczych wynosi do 10,000 metrów, to jest 1 1/3 niemieckiej mili; ciężar naboju krótkich dział oblężniczych wynosi do 175 kilogramów, pociski okrętowe i portowe wazą do 1000 kilogramów. Żaden pancierz, żaden okop nie ostoi się z czasem przed temi strzałami, tem więcej, że siła ich rozsadzająca jest znacznie większą niż była dawniej. Dawniej granat rozpadał się na 40 — 45 kawałków, dzisiaj, gdy zamiast prochu używają bawełny strzelniczej rozpada się na 1000 — 1100 kawałków, przyczem najdrobniejsze przebijają jeszcze deski 2 i pół cent grube. Ciężkie zasypywanie jakiejś warowni podobnymi granatami niszczy wszystkie środki obronne i położy trupem całą załogę.

Przytem wynalazki w dziedzinie artylerji nie ustają wcale. W Ameryce postępują naprzód próby z pneumatyczną armatą, która wprawdzie nie dalej jak 1750 metrów wyrzuca na okręty dynamitowy ładunek, ale sama eksplozya we wodzie, nawet bez pośredniego dotknięcia już sprowadza zniszczenie okrętu.

We wszystkich dziedzinach fabrykacji broni już osiągnięto znakomite rezultaty, a dzień każdy przynosi nowe wynalazki, tak, że słuszne nasuwa się

jeszcze wojny są możliwe? Czy postęp nauk technicznych nie zamieni pola bitew na proste rzeczalnie?

W krwawej wojnie w roku 1870/1871 złożyły wojska 15 procent swej siły w rannych i zabitych na ołtarzu ojczyzny. Któż może dzisiaj śmiałożby w przybliżeniu obliczyć, jakich ofiar przysła wojna żądać będzie? Może 30, może 40, albo i więcej procent. A są to tylko bezpośrednie ofiary życia i zdrowia ludzkiego, które, zobowiązani do służby wojskowej składają. Szkody, jakie ponoszą mieszkańcy teatru wojny są nieobliczone, a teatry wojny powiększają się nieskończenie, gdyż wojska, które wezmą udział w przyszłej wojnie, liczą się już nie na setki tysięcy, ale na miliony.

Interesujące zaprawdę widoki otwierają się ludom Europy w przyszłej wojnie, ale nauka, jaka z tej wojny, wypłyne, wyrwie jak najlepsze skutki.

Militaryzm sam się pochłonie i spodziewać się należy, że przyszła wojna będzie zarazem ostatnią. Równocześnie prawie z rozprawą majora Hintzego wysłała w Francji książka traktująca o przyszłej wojnie. Bezimienny autor dalej jeszcze idzie niż major Hintze twierdząc, że w przyszłej wojnie połowa walczących pozostanie na placu boju, lub jako kalecy niezdolni do pracy nędzne wieść będą życie. Miliony kwitnącej młodzieży wieść na rzeź, to naprawdę nie szczególnie świadczy o postępie, jakim się szczyli nasz wiek XIXty.

Pomimo te wszystkie przedstawienia, pomimo pogłoski o rozbrojeniu, mocarstwa nie schodzą z raz obranej drogi, ale wszystkimi siłami starają się, aby jak najprędzej być gotowemi do boju. Biada Europie, gdy ta chwila ostateczna nadejdzie!

Niemcy. Wielkie nowe wzmocnienie wojska ma nastąpić, za pomocą utworzenia dwóch nowych korpusów armii, w miejsce nowo uformowanych czwartych batalionów. Wykonanie tego zamiaru ma większe znaczenie, aniżeli się to na pierwszy rzut oka zdawać może. Po pierwsze wymagałoby to znacznego pomnożenia siły zbrojnej, a więc większego procentu zobowiązanych do służby, potem musiano by utworzyć znaczną liczbę wysokich komend, czego właśnie chciano uniknąć przez uformowanie czwartych batalionów. Mówią, że siedliskiem jenerałnej komendy jednego z nowych korpusów ma być Metz i jako upatrzonemu komendantowi wymieniają obecnego gubernatora Metz von Oppeln-Bronikowskiego.

Austria. Posłowie niemieccy do sejmu czeskiego postanowili i nadal niewstępować do sejmu.

— W Wiedniu w sobotę o północy powstał pożar w sypialni córki prezes ministrów Taffego. Ogień zniszczył część umeblowania; straży pożarnej udało się jednak wkrótce ogień ugasić.

Rosya. Gazety donosiły już po kilka razy, że car na ten lub na ten czas przyjedzie w odwiedziny do cesarza niemieckiego. Wiadomości te okazywały się atoli zawsze mylnymi. Obecnie donoszą do dzienników zagranicznych, że komendanci gwardji i korpusów wileńskiego i warszawskiego, otrzymali rozkaz trzymania w pogotowiu dostatecznej ilości wojska, celem obsadzenia linii kolejowej od granicy niemieckiej do Petersburga, jest bowiem możliwe, że car z Berlina powracać będzie koleją.

— Straż graniczna od strony państwa pruskiego ma być wzmocnioną znów o 2000 strażników, którzy będą wojskowo zorganizowani.

Francya. W niedzielę przy ściślejszych wyborach do parlamentu francuskiego odniesli republikanie zwycięstwo. — W Paryżu wybrano 22 republikanów a 14 bulanżystów. Udział przy wyborach był wielki. — W ogóle wybrano przy ściślejszych wyborach 124 republikanów a 45 przeciwników. Skład parlamentu będzie się obecnie przedstawiał mniej więcej jak następuje: 362 republikanów, pomiędzy temi 236 umiarkowanych, a 126 radykałów, 205 opozycyjnych pomiędzy temi, 100 rojalistów, 58 bonapartyistów a 47 bulanżystów.

Włochy. Z Rzymu donosi telegram, że w sobotę na sardyńskiej wyspie w prowincji Cagliari panował straszliwy orkan, który w mieście Quarto zniszczył 200 domów. Dotychczas odgrzebano 10 trupów, obawiają się jednak że ich będzie jeszcze znacznie więcej. W innym mieście zawałiło się 30 domów.

Anglia. Następcą tronu angielskiego po uroczystościach dworskich z okazji ślubu królewicza greckiego w Atenach, uda się do Egiptu, gdzie odbędzie przegląd angielskiej armii okupacyjnej, a następnie wyjedzie do Indji.

— Bezrobocia zapewne w roku bieżącym będą jedne następowały po drugich. Zaledwie ukończyło się w Rotterdamie a tu donoszą z Anglii, że w kopalniach węgla w hrabstwie Lancaster 10,000 robotników zawiesiło pracę żądając podwyższenia płacy.

polowaniu dworskiem we Fredensborgu w Danii, w dniu 27go września na kilka kroków od cara uderzyła kula karabinowa w drzewo; strażnik nikt nie słyszał. Nie wiadomo, czy to przypadek, czy też zamach. Odtąd zdwojono środki policyjne dla obrony cara.

Portugalia. Król portugalski zachorował niebezpiecznie; stan zdrowia jego jest bez nadziei.

Azya. „Saghalien“, pismo dla Chin i Japonii, zamieszcza w ostatnich dniach zajmujące szczegóły o przygotowaniach, jakie robią japońscy katolicy, aby obchodzić godnie konsylium, jakie Stolica św. ustanowiła na miesiąc mrrzec 1890 r. Konsylium to, całkiem narodowe, składać się będzie ze wszystkich delegatów i wikaryuszów apostołskich i z misjonarzy, przebywających w Japonii. Mikado i rząd japoński dali najzupełniejsze przyzwolenie na urządzenie konsylium, na którym zamierzają wprowadzić urzędowo religią chrześcijańską jako religią państwową. Cesarz oznajmił życzenie, aby jak największe robiono ułatwienia reprezentantom chrześcijaństwa, których uważa za najpotężniejszych apostołów postępu i cywilizacji.

Nieszczęśliwe wypadki.

Prawdziwie feralne dni mamy od niejakiego czasu, bo prawie codziennie donoszą gazety o nowych nieszczęściach, które, biedną ludzką spotykają, i tak w zeszłym numerze donosiliśmy o nieszczęściu na kolei, pod Stutgartem, gdzie po dalszych poszukiwaniach znaleziono jeszcze wiele więcej zabitych, niż początkowo doniesiono. — Wczwartek wieczorem w Poznańskim pod Lasowicami na kolei leszczyńsko-głogowskiej zderzyły się także dwa pociągi, osobowy i towarowy. Konduktor pocztowy został zabity, kierownik pociągu, maszynista i palacz ciężko ranni, a spora liczba z podróży jest lekko rannych. — W środę pod Madrytem, w Hiszpanii, zderzyły się także dwa pociągi, przyczem wiele osób życie utraciło. — W zeszłym tygodniu zderzyły się dwa okręty na morzu, 40 mil na zachód od Saint Pierre, i to angielski statek „Swist“ i francuzki parowiec, „Geographique“ oba statki zatonięły; a i z ludzi wielu znalazło śmierć na dnie morskim. — Z Ameryki donoszą z Nowego Orleanu pod dniem 4-go b. m. że tamże w porcie na rzece Misissippi na parowcu „Corona“ pękł kocioł parowy. Czterdzieści osób utraciło życie przy tem wypadku.

Z Nowego Jorku donosi znów telegram sobotni o strasznym cyklonie, który nawiedził wyspę Carmen, położoną w zatoce meksykańskiej. Dwaście siedem okrętów zostało zdruzgotanych i sto dwadzieścia pięć domów zniszczonych. Jak ogólnie się obawiają, mnóstwo osób utracić miało życie.

Londyn, 5-go października. Wczoraj wieczorem nastąpiło na północno-zachodniej kolei w pobliżu Manszestru zderzenie się pociągu kurierskiego z pociągiem towarowym. Trzy wagony zostały zdruzgotane. Mnóstwo osób poniosło rany i okaleczenia, trzech postradało życie, dwunastu bardzo ciężko jest rannych.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Głiwice. Pospieszamy z miłą a tak od dawna pożądaną nowiną dla naszych robotników, że wreszcie ma odbyć się zgromadzenie w Wojtowej-Wsi w celu założenia związku robotników tutejszych i okolicznych jak i przyjaciół tychże. A któż jest przyjacielem robotników? oto każdy gospodarz, kupiec, rzemieślnik itp. i oto tychże także się zaprasza.

Pokrzepia umysł: nauka, zabawa,
I do dalszej pracy sił też dodawa

— Tegoroczny sprzęt kartofli jest już na ukończeniu i jako na latosi rok, można go nazwać średnim.

— Na poniedziałkowy jarmark do Bytomia, widzieliśmy iść całe masy ludu przez Piekary, jak nam mówiono ceny za towary były w ogóle dosyć wysokie.

— Górnik Siegel z Bochum, jedyn z deputacji górników przyjętej przez cesarza, miał mowę na zgromadzeniu górników w Waldenburgu, przyczem przestrzegając szląskich górników przed wychodźstwem do Westfalii, gdyż obietnice tam czynione, nie bywają dotrzymywane. Podobno i do Górnego Szląska zamierza Siegel przybyć, aby kolegów swych pouczyć i objaśnić. W ten sposób zamierzają westfalscy górnicy w razie powtórnego strejku powstrzymać napływ szląskich górników.

Samobójstwa jakoś w modę weszły, a szczególnie pomiędzy ludnością bezreligijną, nie katolicką. Każdodziennie, gdzie się tylko do gazet wejrzy, to się o samobójstwach doczyta. W nie-

29 letni piwowar. Powody samobójstwa są wcale nieznane. A znów w poniedziałek rano znaleziono niejakiego Hoffmana, na Marchijskiej ulicy w jego własnym mieszkaniu powieszono. Jako powód tego samobójstwa podawają obłęd umysłowy. Samobójca pozostawił żonę i troje dzieci.

Loterya. Ponieważ wielu ludzi gra w loteryę, i to często wydając ostatni grosz z uszczerbkiem dla siebie i rodziny podajemy tutaj przykład szczęścia gry loteryjnej, a może on nie jednego ostudzi w zapale dla loteryi. — We Wałczu w ajenturze loteryjnej, która sprzedała 900 losów na loteryę na konie w Pile, padła jedna tylko wygrana. Na szczęśliwy ten los padł samowar. Czy to warto kupować losy loteryjne? Zawsze loteryom byliśmy przeciwni. Lepiej pieniądze składać ten, któryby się wydało na loteryę, to po kilku lub kilkunastu latach najpewniejszą mieć będziemy wygraną z własnych oszczędzonych pieniędzy.

Bytom. Wywóz wieprzowiny ze świeżo w tutejszej rzeźalni bitych wieprzów zagranicznych się zwiększa. Bytomska rzeźnia ma doskonale chłodniki, lepsze niż raciborskie i gliwickie i dla tego wielcy handlarze wożą wieprzowinę brać z Bytomia. — Handlarze berlińscy mają własnych rzeźników, którzy dla nich wieprzowinę przygotowują, bijąc wieprze tak, jak na targi berlińskie są požądane. Codziennie odchodzą z Bytomia wagony z wieprzowiną do Rawicza, Poznania, Berlina, Hali i t. d. Ceny na mięso i słoninę w drobnej sprzedaży tak spadły, że równają się zupełnie cenom dawniejszym Kilogram wieprzowiny kosztuje 1 mrk., a świeżej słoniny 1,20 mrk., wędzonej 1,60 mrk.

— W zeszły czwartek połączyli się w hotelu Lomnica tutejsi lekarze w związek czyli stowarzyszenie. Na przewodniczącego wybrano fizyka powiatowego p. Dr. Herr a na zastępcę p. Dr. Glatzel. Zgromadzenia odbywać się będą w poniedziałki po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca. — W miejsce p. Kulaka komisarza granicznego, powołano na posadę dyrektora policyi w Poznaniu, mianowano na tę posadę radcę policyjnego p. Kloss.

— Sąd przysięgłych skazał na dniu 4-go b. m. Maryannę Nowak z Kozłowejgóry za fałszywą przysięgę na 4 lata domu karnego i utratę praw honorowych.

Lipiny. Zawalił się tu zeszłej niedzieli nowy budynek trzypiętrowy już pod dach wystawiony; pozostały tylko ściany szczytowe. Szczęście, że zawalenie to zaszło w dzień niedzielny, bo w dzień roboczy nie byłoby się obeszło bez narażenia na niebezpieczeństwo życia i zdrowia ludzi tam zatrudnionych. Budynek należy do p. Szotta, a ma stać podobno w miejscu podebranem.

Królewska huta. Na kopalni Laury wydarzyło się w zeszłym tygodniu nieszczęście. Robotnicy Lang, Kabot i Lewandowski zostali spadającym węglem zasypani. Lang został na miejscu zabity. Kabot doznał znacznego uszkodzenia na nogach i krzyżu.

Mysłowice. Urząd kanclerski pozwolił wprowadzać wieprze węgierskie do naszego miasta przez jeden dzień każdego tygodnia przez Dziedzice. Wieprze muszą być natychmiast zabijane w miejskiej rzeźalni.

Tarnowskie góry. W zeszły wtorek w nocy, został myśliwy Glatzer z Wielkich Wilkowic w lesie przez rabczyka podstrzelony. Rabczyk ów był przy napadzie na myśliwego zamaskowany, tak że nie mógł być poznany. Myśliwego przywieziono jeszcze tej samej nocy do Gór tarnowskich i lekarzowi oddano w opiekę.

Wozniki. Przy kopaniu studni, natrafiono na pokłady węgla kamiennego. Zaś w innej studni w ogrodzie nauczyciela Bartka w Sonach natrafiono w głębokości 5 metrów brunatną skałę której pewne części są złotego połysku i są uważane za prawdziwy złoty pżorek. Gdyby te wiadomości okazały się prawdziwymi toby można Woznikom szczęścia powinszować. Jakies towarzystwo górnicze, przedsięwzięło tam już podobno wiercenia, celem poszukiwania minerałów.

Zabrze. Tutejszy inspektor powiatowy p. dr. Bajer obejmie z dniem 15 b. m. taką samą posadę w Szamotułach w księstwie Poznańskim.

Makoszy. W zeszły piątek odebrał sobie tu życie przez powieszenie się w swojej komorze szewc Chróst. Ciągłe swary z żoną, miały być powodem do tego samobójstwa. Chróst pozostawił troje dzieci.

Orzesze. (Morderstwo dziecka). W zeszły czwartek znaleziono tu zwłoki dzieciątka nie więcej nad dwa dni mającego według opinii lekarskiej, a więc nowonarodzonego. Okazało się, że wyrodna matka zamordowała je wkrótce po urodzeniu. Dzieciatko miało rany na głowie. Śledztwo sądowne i policyjne poszukuje wyrodnej matki.

cie wystrzelałem z rewolweru 70-letni starzec, sukiennik Marcin Krömer, kula przeszła mu przez lewą część głowy. Nieszczęśliwy cierpiał już od dłuższego czasu na rozmiękczenie mózgu, wskutek czego wykonał zamach samobójczy będąc w stanie melancholicznym.

W Lubawie skazał sąd rzeźnika na dwa tygodnie więzienia za to, że robił kiszki z mięsa z kilku chorych wieprzów.

W Szczecinie na wystawie pszczelniczej otrzymał nagrodę górlwy i znany na cały powiat toruński pszczelarz p. Zapalowski, nauczyciel z Łysomie.

W Szpandawie w sobotę rano o godzinie 8 zdarzył się wybuch w pracowni rządowej, gdzie zatrudnionych było 60 kobiet i dziewczyn przy fabrykacji przyborów nabojujących dla artylerii. Dwanaście pracowników rannych ciężko, a trzydzieści lekko. Wybuch był tak silny, że ziemia zatzęsta się naokół.

Sielec. Rząd rosyjski zamknął w zeszłym tygodniu tutejszą wielką fabrykę chemiczną. Jak pogłoski dochodzą to stało się to z tej przyczyny, że zarządca tejże fabryki Niemiec, zadarł ostatnimi czasy z urzędnikami rosyjskimi.

Rożmaitości.

* **Na torze** kolei żelaznej z Kasslu do Paderbornu, w bliskości stacji Elsen, żona strażnika, zastępująca go w służbie za przyzwoleniem władzy, bo mąż gdzieindziej był czynnym, zamknęła przy przejeździe poręczę i stanąwszy na zwykłym posterunku, oczekiwała nadchodzącego pociągu osobowego. Ten nadchodzi, w tem matka widzi kilkoletnią córeczkę, bawiącą się o kilkadziesiąt kroków oddalenia na tym samym torze — pędzi czempredzej, aby ją złamać unieść, ale zapóźno — tak matkę, jak córkę zmiażdżyła lokomotywa pociągu.

* **Osoby dorosłe** chorujące, czy to stale, czy chwilowo na gardło, nie powinny nigdy całować małych dzieci w usta, tylko po policzkach. Osoba dorosła ma nieraz dyfteryę, ale dla silnie wykształconego organu gardłowego przetrzyma ją wkrótce, nieraz nawet nie wiedząc, że to dyfteryja. Przy pocałunku dawanym dzieciom w usta, choroba przenosi się na dzieci i bardzo często straszliwe sprawia spustoszenia w ich gardle. Kto podlega cierpieniom gardła, niechaj lepiej nikogo nie całuje, bo i dorosłym to szkodzić może.

* **Objawy pamięci u zwierząt.** W jednym z dzienników belgijskich znajduje się opis zajmującego wydarzenia, dowodzącego pamięci zwierząt. Zmarły niedawno pogromca zwierząt, Martin, zapragnął odwiedzić dawną swoją, a od pięciu już lat niewidzianą menażeryą i udał się tam w porze karmienia zwierząt. Za ukazaniem się jego, wszystkie zwierzęta w jednej prawie chwili przestały jeść, zaczęły nadśluchiwać, zawyły radośnie i tak silnie zatrzęśły żelaznymi klatkami, iż wielu ludzi z obawy jakiego wypadku powychodziło. Widząc to Martin, przekroczył baryerę, oddzielającą ludzi od klatek, i zaczął głaskać zwierzęta, jako swoich dawnych wychowawców, zbliżających się do krat. Największą radość okazywała wielka tygrysyca; — skomlała radośnie, a nawet lizała twarz dawnego swego pana; po oddaleniu się zaś jego położyła się zasmucona w kącie klatki, zaprzestawszy nawet jedzenia. Gdy następnie Martin zbliżył się do lwa, który kiedyś ugryzł go w bok, za co dotkliwie ukaranym był, okazywał odtąd zawziętą do niego nienawiść, — lecz zoczywszy dawnego swego pogromcę, podniósł w górę łeb, wytrzeszczył zielone iskrzące ślepie i położył w głębi klatki, nie zwracając uwagi na przywoływania. W ostatku korzystając z chwili odwrócenia się Martina, skoczył ku kratom, a schwyciwszy pazurami za część okrycia, rozdarł takowe. Dawny pogromca, tylko dzięki szybkiemu cofnięciu się, uniknął grożącego mu niebezpieczeństwa.

(N A D E S Ł A N O.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „Vulkan“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka.

Amatorzy i znawcy papierosów.

Nie powinno ich brakować w żadnym domu. Habelschwerdt. Na zapytanie donoszę Mu uprzejmie, że jestem bardzo zadowolony z pigulek swajcarskich aptekarza Rich. Brandt'a. Jak długo tychże używałem moje cierpienia znacznie ustępowały. Ja już od lat 7 cierpię na ból głowy, żołądka, brak apetytu, zawrót i t. p. a wszystkie inne środki były bez skutku. Dopiero odtąd gdy zacząłem używać swajcarskich pigulek, dzięki Bogu już mi cokolwiek lepiej. Z uszanowaniem Maria Netusch. Seminarstr. 313. Trzeba być zawsze ostrożnym w otrzymaniu prawdziwych pigulek aptekarza Richarda Brandt'a.

W niedzielę, dnia 20 października, odbędzie się zgromadzenie w **Wojtowej-Wsi**, o godzinie 4 po południu, w sali oberzysty p. Nowaka, w celu założenia stowarzyszenia robotników. O licznym udziale jak i okolicznych robotników i przyjaciół tychże, uprasza.

Wstęp nie kosztuje.

Gliwice.

Komitet.



Filje fabryki chemicznej w Gliwicach. (Dr. D. Hiller'a).

Oddział dla fabrykacji towarów mydlanych i tłuszczu wielokrotnie nagrodą odznaczonych. **Gliwice, Zabrze,**

Nicolaistrasse. Hotel Lomniza. Hotel Schyler'a. polecają w pojedynczej sprzedaży najkorzystniejsze pod względem gatunków nabywania mydeł parowych jak to: najlepsze ciasto mydlane, **Superiore i prima Oranienburgskie doborowe (Kernseifen) mydło Eschweger** i wiele innych tanich mydeł dla handlowców, w różnych cenach i gatunkach. **Ia. Elain** jak i mydło do smarowania.

Najpiękniejsze a najtańsze mydła toaletowe. Najlepsze smarowidła dla wozów.

Klej w tabliczkach w różnych gatunkach.

W najlepszym gatunku świece na ołtarze

jak i wszelkie artykuły dla

bielizny, oświetlenia i toalety.

Dla najtańszego zakupna hurtownego trzeba się wprost udawać do fabryki powyższej w Gliwicach (Gleiwitz-Bahnhof).

Dla działów rodzinnych

wyprzedaje

znaczne zapasy win węgierskich, francuzkich i hiszpańskich oraz stare araki, koniaki i likier

po znacznie niższych cenach

hurtowny handel win

Antoniego Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Mój skład i wielki dobór

Cygar, papierosów jak i wszelkich przyborów do palenia

znajduje się teraz

na rynku Nr. 25

na rogu w nowym domu p. Tropłowitza.

Gliwice.

J. Rund jun.

Moja

kancelarya

znajduje się teraz w domu p. A. Drescher na pierwszym piętrze, na przeciw banku państwowego.

Gliwice.

Pohl,
prawnik.

Mieszkam teraz w **Rynku 25, I-sze piętro**

w nowym domu Tropłowitza'a.

Gliwice.

Driesen,

ameryk. praktyczny dentysta.

gdzie się znajduje opłacająca się dobrze, fabryka kielbas itp. jak i całkowita koncesja wyszynku, jest z własnej ręki do sprzedania wskutek choroby.

Th. Marpert,

Bytom. Beuthen O.-S.

Właśc. oberzy i fabryka kielbas.

Nowe Singera

maszyny do szycia

z wyborym stołym, przy 5 letniej gwarancji i 8 dniowej próbie dostawia

po **60 marek.**

Henryk Matuschek,
mechanik w Zabrzu.

Reperacje będą dobrze i tanio wykonane.

CZERWONA APTEKA

w Poznaniu, Stary Rynek 37, poleca

1) Krople św. Jakóba. Dowiedziono, jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, fl. 1 m. i 2 m.

2) Balsam i esencja życia, usuwająca bólesci żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 m. i 50 fen.

3) Krople i herbata krew oczyszczające, po 75 fen

4) Esencja i maść na oczy, usuwająca bólesci i wzmacniająca wzrok, cena 1 mkr.

5) Ruski balsam spiritusowy przeciwko reumatyzmowi i udarowi, butelka 50 fen. i 1 mkr.

6) Prof. dr. Hebry maść na liszaję [Blei Crème]. Cena 1 i 2 m. Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfluss) chrostem gorączkowym, węgrom skórny, w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyzutów. Prócz tego, jeżeli się maść tę na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz usuwa na podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, na wszelkie pocenie się uóg. Butelka 1 i 2 m.

7) Radlauer środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgrzeszeniu skóry etc., fl. 60 fen. z pędzlem.

8) Prawdziwy dalmatyński proszek na owady, nadzwyczaj skuteczny na muchy, szwabę, pluskwę, w puszkach blaszanych z rozpylaczem po 25 f., 50 f. i 1,00 mk.

9) Mąka przeciw poceniu się uóg, nadzwyczaj skuteczna i wypróbowana, usuwająca pot z uóg, w puszkach blaszanych wraz z przyrządem do użycia po 50 fen. i 1,00 marce.

10) Mydło szluzowe, doskonałe do upiększenia płci, paczka zaw. 3 kawałki 50 fen.

11) Miod żywakostowy na kaszel i chrypkę, katar w krtani i płucach, brak oddechu, kłokusz i drapanie w gardle. Butelka 60 fen.

Czerwona Apteka,

Poznań, Stary Rynek 37.

Kawa,

Cukier, Herbata,

największy i najstarszy skład

jak i palenia parowe kawy w Gliwicach.

Polecam moje kawy jako specjalne, zarucając za czystość i tegość w cenie od 1,20 m. aż do 1,80 m. za funt.

Cukier twardy funt po 35 f.

Faryna " " 33 "

Mydło " " 25 "

Skrobek " " 30 "

jak i wszelkie inne towary w znanej dobroci, zawsze tanio!

Gliwice. Następca J. Wetzla,

Józef Jelin.

Chłopiec

chcący się wyuczyć postępowego

piekarstwa

znajdzie natychmiast tu miejsce. Gdzie? Wykaże Redakcja „Opiekuna Katolickiego.“

Wielkie lokale restauracyjne

„Zur Koppener Bierhalle“

Ulica bytomska Nr. 16. w środku miasta, w pobliżu rynku.

Lokal tut. „Stowarzyszenia kat. czeladzi.“ Poleca tutejszej, okolicznej jak i podróżującej Publiczności iaskawym względem.

Wyborne odleżałe piwa z browaru parowego Koppenskiego, jak i **grodzkiego, kulmbacherskiego, monachijskiego i piłzeńskiego piwa**, wielki dobór wina itp.

Przystępne ceny, skora i rzetelna usługa.

Z uszanowaniem

Gliwice.

C. Rokiteński.

Szanownej Publiczności Gliwic i okolicy polecam moją parową fabrykę

mebli

jak i skład trumien, od najtańszych do najdroższych.

J. Kreizirek.

Gliwice, ulica dworca

kolei żelaznej Nr. 22.

Petroleum

najlepszy amerykański, którego nie czuć, jasno się palący, poleca

Gliwice, **J. Mosler.**

ul. dworca kolei żelaznej.

!Tanio!

Gliwicka palarnia kawy.

Herbaty: chińska, raska, bardzo smaczne z najnowszego, sprzętu nadeszły.

Cukier najpiękniejszy rafinowany po jak najniższej cenie.

Specjalny interes: cukra, kawy herbaty i cacao.

Gliwice. **J. Mosler.**

Ulica dworca kolei żelaznej.

Najlepszy

Cement portland

po cenach fabrycznych.

Gips dla mularzy i sztukaterów ma zawsze na składzie

A. Lohmeyer u. Co.

Gliwice. Ulica dworca kolei żelaznej.

Bytom. G.S.

naprzeciw dworca

górnol. kol. żel.

„HOTEL KAISERHOF“

nowo i elegancko urządzone!

Doskonałe wina!

Wyborna kuchnia!

Przystępne ceny!

☛ Służba na dworcu. ☚

Z uszanowaniem

R. Glauer.

Winogrona

bardzo słodkie, świeżo zdjęte, w koszyku 10 funtowym dobrze zapakowanym opłacone za zaliczkę pocztową 2 mkr. 55 fen.

Wino węgierskie

białe lub czerwone w sądeczkach 4 litrowych po 3 mkr. 75 fen. — Tokayer Ausbruch po 8 mkr. opłacone za zaliczkę pocztową, poleca

Frankl & Comp.,

Export-Geschäft

WERSCHETZ, Südungarn.

Koniak mozelski

destylowany z czystego wina bez najmniejszego dodatku spirytu, odznaczony na wystawie w Brukselli medalem srebrnym, poleca butelkę po 3 mkr. **właśnie opakowania, destylacja koniaku**

A. L. Elfen.

Trier nad Mozela.

B. K. R.

Wrocł. palarnia kawy

za pomocą pary i patent. chłodnika

Otto Stiebler, Breslau,

Dom importu i specyal. interes dla

kawy surowej i palonej, herbaty, cukru, czekolady, cacao.

Gatunki kawy surowej tanio w wielkim doborze na składzie.

Palona kawa funt od 1,10 do 2 M.

„Glanzsparkaffee“ funt od 1,40 do 1,80 M.

„Volkskaffee“ mielona z dodatkiem funt po 1 M.

Bischoff's Malz-Kaffee funt po 40 fen.

Obszerny cennik darmo i opłaca.

Gliwice

Filia 4 ul. bytomska 11.

Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej polecam mój dobór

rowy

skład wina

od najtańszego do najdroższego. Skora i rzetelna usługa.

Emil Aufrecht.

Gliwice, Thurmstr. 1.

Zakład

do wsadzania kunszt. zębów, pląbowania jak i czyszczenia lub rwanienia tychże.

Paweł Dworatzek,

artysta zębów.

Gliwice, ulica dworca

kolei żelaznej Nr. 25.

Chłopiec

chcący się wyuczyć postępowego krawiectwa znajdzie natychmiast miejsce u pana **Sobla**, majstra krawieckiego w Gliwicach, (Kirchstrasse 9.)